

Przygotuj się do własnej śmierci i do swojej następnej inkarnacji, żyjąc pełnią życia

Materiał z kanału Swaruu Oficial
opublikowany 26.11.2023

Mari Swaruu: Witam ponownie. Dziękuję, że jesteście tu ze mną kolejny raz. Mam nadzieję, że macie się dzisiaj dobrze. Jestem Mari Swaruu.

Wiele powiedziano już o Ziemi i jej cyklu reinkarnacyjnym jako więzieniu dla wszystkich jej mieszkańców. Można ją uznać za planetę więzienną, ponieważ żywe jednostki są tam zamknięte w iluzorycznej rzeczywistości, i sądzą, że są odizolowane od większej gwiazdnej społeczności. I, jak w dychotomii, jest to miejsce, gdzie równocześnie ludzkość traktuje się jako centrum wszechświata i twierdzi się, że wszystko kręci się wokół niej i wokół Ziemi, jako jedyne akceptowalne miejsce do istnienia w całym wszechświecie, które ma zaawansowane życie biologiczne i zaawansowaną cywilizację, a jednocześnie twierdzi się, że ludzie są niczym innym jak tylko nic nie znaczącym kosmicznym błędem, i stale się ich pomniejsza i sprawia, aby zapomnieli o swojej naturalnej wielkości.

A kiedy jednostki umierają, napotykać coś, co wygląda na pułapkę dla ich dusz, gdzie w kółko nakłaniane są reinkarnacji, aby spłacać stale rosnący karmiczny dług.

Mówi się także, że oba te aspekty Ziemi jako planety więziennej, z punktu widzenia ludzi, którzy żyją, a także tych dusz, które znajdują się pomiędzy wcieleniami, są również spowodowane przez istoty archontyczne, które aranżują i koordynują to wszystko, aby wykorzystywać ludzkość do pozyskiwania energii i mocy manifestacji.

Nie spieram się z tym, ponieważ uważam to za całkiem słuszne i trudno temu wszystkiemu zaprzeczyć, jednak zależy to również od tego, jak interpretujemy to z tej czy z innej perspektywy, a także z punktów widzenia różnych gęstości. Mocno wierzę, że nie ma ostatecznej prawdy, ponieważ "prawda" będzie zależała jedynie od punktu postrzegania i świadomości każdej jednostki. Tak więc tym, co ma tutaj znaczenie, gdy mówimy o Ziemi jako o planecie więziennej - jest doświadczenie, jakie ma każda dusza.

Musimy pamiętać, że każda dusza jest punktem uwagi większej świadomości Źródła, i ponieważ jest jego holograficznym fragmentem - ważna jest interpretacja każdej z nich, przynajmniej z jej osobistego punktu widzenia. Tak więc to, co jest prawdą i czym w ogóle jest rzeczywistość - zależy od tego, jak każda dusza doświadcza życia, oraz od znaczenia i wartości, jakie nadaje ona otaczającym ją okolicznościom. Oznacza to, że to do każdego z nas należy decyzja, czy Ziemia jest planetą więzienną, czy nie.

Jednak niezliczeni ludzie, którzy przeżyli doświadczenie bliskie śmierci donoszą, iż wrócili rozumiejąc, że życie na Ziemi jest tylko edukacyjną grą, i nie powinniśmy brać tu niczego zbyt poważnie, jako że po drugiej stronie to wszystko nagle nabiera sensu. I nawet straszne rzeczy dziejące się w życiu, tam postrzegane są i interpretowane ze znacznie szerszego punktu widzenia, który usuwa wszelki negatywny dramatyzm związany z takimi wydarzeniami.

Cierpienia i trudności za życia - po drugiej stronie postrzegane są i interpretowane jako po prostu doświadczenia edukacyjne. I, jak mówi wielu badaczy doświadczeń bliskich śmierci, dusze po drugiej stronie bardziej cenią sobie trudne niż spokojne doświadczenia życiowe, ponieważ te trudne powodują, że dusza mocno rozwija się w swojej ogólnej świadomości, podczas gdy te spokojne sprawiają, że dusza pozostaje w wygodnej stagnacji na swoim obecnym poziomie.

Ale nie można zaprzeczyć, że dopóki ktoś żyje, tym co się dla niego liczy jest jego aktualna rzeczywistość. A narzucanie narracji, że gdy będzie się już po drugiej stronie, to wszystko co się przeżyło w życiu wtedy będzie miało sens i wartość - jest otumanianiem i oszukiwaniem jednostki. Jest to usprawiedliwienie, żeby móc działać tak, aby każda dusza cierpiała tak bardzo

jak to możliwe, by można było ją eksploatować energetycznie i w jakikolwiek inny sposób, i zawsze z obietnicą wielkiej nagrody po drugiej stronie - w niebie, w Walhalli, czy jakkolwiek inaczej chcielibyście to nazywać.

I niezależnie od tego, czy ta ekspansja świadomości i zmiana znaczenia i interpretacji rzeczy doświadczanych za życia jest prawdą czy nie - dla mnie brzmi to okropnie, tak samo jak stare religijne kłamstwa i manipulacje - a wszystko to w celu kontroli populacji.

Niektórzy z nas pamiętają wiele rzeczy z życia po drugiej stronie, jedni więcej, inni mniej.

I chociaż interpretacja, którą właśnie przedstawiłam, znajduje potwierdzenie w wielu przypadkach, na przykład w pracach Dolores Cannon jako odniesieniu - to każda jednostka ma swoją własną, unikalną interpretację tego, jak konkretne rzeczy i wydarzenia z jej życia postrzegane są przez nią w trakcie życia, a jak wtedy, gdy jest ona już po drugiej stronie.

Ale jak możemy uciec od tego wszystkiego? To najważniejsze pytanie.

Jedną z rzeczy, która jest wspólna dla niezliczonych badaczy tego tematu jest to, że ciężka praca duchowa musi być wykonana za życia. Sposobem na ucieczkę z Matrixa na Ziemi, z cyklu reinkarnacji lub koła samsary, na ucieczkę z jakiegokolwiek Matrixa, łącznie z tym w życiu po życiu, ze wszystkimi jego rzekomymi manipulacjami i archontami, którzy ponoć zmuszają dusze do reinkarnacji - jest osiągnięcie stanu umysłu i świadomości zwanego we wschodnich tradycjach Ziemi "Mahasamadhi".

Jest to sposób na prawdziwe uwolnienie się od iluzji i ograniczeń, które utrzymują duszę w pułapce cykli reinkarnacji, na prawdziwe uwolnienie się od wszelkich zniewoleń i złudzeń, w tym od systemów kontroli Matrixa i wszystkiego co sprawia, że dusza przywiązana jest do idei swojego ego, do swojej tożsamości.

„Maha” w "Mahasamadhi" oznacza wielki lub ostateczny, a „samadhi” oznacza przeniesienie swojej świadomości do tego, kim naprawdę jesteś w swojej najbardziej rozszerzonej nieskończonej naturze, kim naprawdę jesteś jako dusza, która należy do kosmosu, wolna i nieograniczona.

W ten sposób zostajesz wyzwolony ze swojej Matrixowej ego-osobowości do swojej prawdziwej kosmicznej natury jako Źródła.

Mahasamadhi jest prawdziwą wolnością dla duszy. Mówi się, że dzieje się to tylko wtedy, gdy dusza opuszcza ciało po uświadomieniu sobie, że była więźniem wszelkich iluzji związanych z byciem w fizyczności i z posiadaniem biologicznego ciała, które zmuszały ją do przestrzegania zasad społeczeństwa matrixowego. Tak więc cały ten proces przemiany i uwalniania się od iluzji ego i Matrixa - ma na celu osiągnięcie wyzwolenia. Koniec z reinkarnacjami i popadaniem w fałszywe iluzje jakiegokolwiek rodzaju.

Z punktu widzenia tych wschodnich tradycji stan ten nazywany jest również zbawieniem.

Mówią one, że jest to zbawienie (czyli wybawienie) od życia w iluzji, która została narzucona ludziom przez kogoś innego, z narzuconymi zasadami, sposobami myślenia i narzuconymi ograniczeniami świadomości. Najwyraźniej odnoszą się one tutaj do archontycznych kontrolerów Ziemi, również do żyjących władców, ale szczególnie do istot niskiego astralu. Chociaż wiem, że to także jest tylko interpretacja znaczenia "Mahasamadhi".

Jedną z dróg osiągnięcia tego jest po prostu poszerzanie swojej świadomości we wszystkich jej obszarach i we wszystkich jej aspektach - ale to może zająć całe wcielenia.

Jednak jedną z rzeczy, z których wszyscy musimy zdać sobie sprawę jest to, że musimy stawić czoła własnej śmierci, swojej własnej śmiertelności i wszystkiemu, co ona oznacza i co ze sobą niesie.

Kiedy umrzemy - to czego doświadczymy będzie, i może być, tylko tym do czego pasują nasze wibracje. Manifestujemy nasze własne niebo i nasze własne piekło, oraz wszystko pomiędzy nimi, w naszej własnej prywatnej i specyficznej ich wersji. Tworzymy naszą rzeczywistość, która jest jedynie odzwierciedleniem tego kim jesteśmy i naszej wibracji.

Rzeczywistość jest odbiciem naszych myśli i emocji, jak zawsze powtarzam. Dlatego musimy być świadomi, że wszystko co zmanifestujemy po drugiej stronie, a także w następnej inkarnacji, jest konsekwencją i odbiciem naszych aktualnych wibracji.

Nie możemy szukać odkupienia jedynie w chwili naszej śmierci lub gdy czekamy na nią w szpitalnym łóżku, choć wiem, że to i tak lepiej niż wcale. Ale nasze zadanie polega na uczeniu się oraz odpowiedzialnym myśleniu i odpowiedzialnym podejmowaniu decyzji przez całe życie. To, kim jesteśmy dzisiaj zadecyduje o tym, kim będziemy po drugiej stronie, dokąd pójdziemy i w kogo się wcielimy, jeśli w ogóle to zrobimy - zależnie od naszego poziomu świadomości.

Musimy pracować nad naszą etyką oraz nad naszymi wartościami jako ludzi i jako dusz. Musimy już teraz, a nie jutro, stać się tym kimś, kim chcemy być, i musimy być świadomi, że śmierć może nadejść w każdej chwili. Musimy być w stanie spojrzeć wstecz i być dumni z tego, kim byliśmy za życia.

Dlatego tak ważne jest, aby nauczyć się puszczać. Puszczać rzeczy, które nie mają znaczenia, ludzi, i pamięć o złych sytuacjach. Nauczyć się wybaczać, zwłaszcza sobie, a nawet wybaczać sobie niezdolność do wybaczenia, ponieważ często może to nie być możliwe, jako że w wielu przypadkach oznacza to przewyciężanie jedynie za pomocą samego umysłu i mózgu trudnych emocjonalnych wyzwaleń i reakcji, które są głęboko zakorzenione w naszej nieświadomości. Wybaczenie innym jest także wybaczeniem sobie, ponieważ to my byliśmy wtedy wibracyjnie dopasowani do wszystkich tych sytuacji i do ludzi w nich występujących, a także dlatego, że ludzie ci są również nami, tylko na innym etapie naszego duchowego rozwoju.

Ale nawet ważniejsze niż nauczenie się wybaczenia jest nauczenie się swobodnego dawania miłości tym, których tak bardzo cenimy i kochamy w naszym życiu: naszym przyjaciółom, rodzinie, a także domowym zwierzętom, które również są naszą rodziną. Brak wyrażania i dzielenia się naszą miłością kreuje później, po drugiej stronie, ogromny ból i związane z nią przywiązania. Wstrzymywana miłość jest tak potężna, że nas definiuje, i będzie podążała za nami inkarnacja po inkarnacji - jak mówią Andromedanie. I ja również się z tym zgadzam.

Musimy także nauczyć się kochać samych siebie, ze wszystkimi naszymi wadami lub wszystkimi naszymi ideami które sprawiają, że myślimy iż mamy wady. I nie przywiązywać się do poczucia winy za rzeczy, które zrobiliśmy w przeszłości, kiedy nasza świadomość była mniej rozszerzona i mniej rozwinięta - wiedząc że wtedy, na poziomie na którym byliśmy i w tych szczególnych okolicznościach nie mogliśmy postąpić inaczej, ponieważ zawsze działamy w oparciu o najlepsze informacje jakie mamy do dyspozycji, a one zawsze są ograniczone, więc jesteśmy skazani na popełnianie błędów.

Jak wiele razy mówiono - więcej uczymy się z własnych błędów niż ze swoich osiągnięć. Ponownie więc to stare powiedzenie wzmacnia to, co powiedziałam na początku tego filmu, iż trudności i cierpienie powodują duchowy postęp, a dobre czasy nie tak bardzo. To stres powoduje ruch, a nie wygodna kanapa.

Starym darwinowskim tego przykładem jest to, że wiele milionów lat temu ryby wolały przebywać w płytkich wodach, tak płytkich, że ledwie zakrywały ich ciała, i gdzie poruszały się one odpychając się od błota na dnie płetwami, które dzięki temu stopniowo przekształcały się w ramiona i w nogi. To spowodowało, że pierwsze ryby zaczęły chodzić po lądzie i opuściły niebezpieczne wody, w których musiały kryć się na płycznach, aby unikać zjedzenia przez większe ryby, nie będące w stanie wpłynąć do tak płytkich miejsc.

Stres powoduje ewolucję, ale powiedziałbym, że bardziej powoduje ewolucję duchową niż fizyczną, chociaż ta fizyczna jest oczywiście odzwierciedleniem tej duchowej.

Możesz więc wybrać, czy chcesz postrzegać życie na Ziemi jako więzienie, czy jako szansę na naukę i znaczny rozwój duchowy. A tym samym możesz kontrolować to, kim staniesz się w swojej kolejnej inkarnacji.

Wielu ludzi skupia się jedynie na tym, kim są dzisiaj, a nie na tym w kogo się reinkarnują. I jest to zrozumiałe, ponieważ wiele osób nie potrafi planować wystarczająco daleko do przodu, aby choćby wiedzieć, co będą jedli dzisiaj na obiad. I jest to niewątpliwie część wielkich wyzwań Matrixa, ponieważ jest on tak zaprojektowany, aby stale utrzymywać cię w trybie przetrwania, a nie w kontemplacji tego jak działa wszechświat, i tego, co będzie dalej w twoim życiu i po nim.

Ale musisz być świadomy, że pewnego dnia umrzesz i staniesz się odbiciem wibracji, które masz dzisiaj, rezultatem średniej częstotliwości i wibracji, które miałeś przez całe swoje życie.

Jednak nie możesz żyć i działać tylko z myślą o następnym wcieleniu. Musisz żyć w pełni tym obecnym, i to jest dokładnie to co sprawi, że przejmiesz kontrolę i będziesz w stanie milcząco i nieświadome jeśli chcesz, planować swoje przyszłe życie.

Stawanie się już dzisiaj najlepszą wersją siebie i przygotowywanie się do tego, kim będziesz w następnym wcieleniu - przyniesie ci niezwykle dobre doświadczenia również w tym obecnym, nie tylko w następnym. Napraw wszystkie swoje życiowe sprawy już dziś, i pomyśl o tym co zostawisz, jeśli jutro cię zabraknie. Bądź już dziś tym, kogo najbardziej podziwiasz, bez poczucia winy.

Dziękuję za obejrzenie mojego filmu, za polubienia i subskrybowanie mojego kanału, bardzo to doceniam. I mam nadzieję, że spotkamy się tutaj następnym razem.

Z wielką miłością
Wasza przyjaciółka
Mari Swaruu

Tłumaczyła (Translated by): Agnieszka
Zrealizowano dla kanału Agencja Kosmiczna
Link do video w języku polskim: <https://www.youtube.com/watch?v=Z0OM9LEnx1c>

Źródło:

URL of transcript: <https://swaruu.org/transcripts/prepare-for-your-own-death-and-for-your-next-incarnation-by-living-to-the-fullest-english>

Original video: <https://www.youtube.com/watch?v=DoI9yHq9uAY>

Author: Swaruu Official - English

Original title: Prepare for your own Death, and for your Next Incarnation, by Living to the Fullest (English)

Published: November 26, 2023
